

Spotkanie regionalne Adama Bodnara w Kielcach w dniu 26 stycznia 2018 roku

Spotkanie w Kielcach dotyczyło w dużej mierze problemów już znanych, ale ciągle nie załatwionych: emerytur, edukacji, książeczek mieszkaniowych, wsparcia opiekunów osób z niepełnosprawnościami.

Ponad 50 osób przyszło na spotkanie z RPO Adamem Bodnarem w Wojewódzkim Domu Kultury im. Józefa Piłsudskiego. Chcieli omówić wiele różnych spraw – od decyzji emerytalnych, eksmisji, rodzin zastępczych, edukacji antydyskryminacyjnej, sytuacji zarządców nieruchomości, konsekwencji błędów lekarskich, eksmisji bez prawa do mieszkania socjalnego, problemów z firmami widykacyjnymi – po sytuację sądów i Trybunału Konstytucyjnego.

- Rzecznik jest niezależny od rządu. Jest niezależny i zobowiązany tylko do [sprawozdania przed Sejmem, jak wygląda stan przestrzegania praw człowieka w Polsce](#) - przypomniał na wstępie RPO Adam Bodnar.

Sprawę może do Rzecznika złożyć każdy obywatel, który uważa, że państwo naruszyło jego prawa, lub został źle potraktowany ze względu na to, kim jest (dyskryminacja).

Można się do RPO zwrócić listownie, przez internet, a także na miejscu w Kielcach – w ostatni czwartek miesiąca prawnicy z Biura RPO przyjmują w Urzędzie Marszałkowskim ([następne przyjęcia – 22 lutego](#))

Na spotkaniu po raz kolejny pojawiły się **osoby pokrzywdzone decyzją o obniżeniu świadczeń za pracę w MSW** (ustawa z 16 grudnia 2016 r.). Pytali, jak to jest możliwe, że zastosowano wobec nich odpowiedzialność zbiorową, nikt nie rozpatruje ich odwołań, nie ma jak wyjaśnić swojej sytuacji. ***Pytali, jak to jest możliwe, że nie da się z tym nic zrobić.***

Po raz kolejny uczestnicy spotkania mówili o skutkach reformy szkolnictwa i likwidacji gimnazjów. Rodzice i dzieci na własnej skórze doświadczają teraz jej skutków. I choć RPO nie jest od tego, by wypowiadać się za rząd, jak organizować edukację, to musi reagować na to, jak prawa obywateli są przy tej reformie naruszane.

- Być może musimy przygotować raport o tym, co wiemy już o skutkach tej reformy i jej społecznych kosztach – powiedział RPO Adam Bodnar.

Po raz kolejny pojawiła się sprawa emerytur kobiet z rocznika '53, problem nadal nie został rozwiązany przez władze.

- Żyjemy w czasach, w których rząd coraz łatwiej przechodzi do porządku dziennego nad problemami obywateli, bo wie, że nie mają już narzędzi, by się o swoje upominać, a budżet nie jest z gumy – mówił Adam Bodnar.

Po raz kolejny pojawiła się sprawa świadczeń dla opiekunów osób z niepełnosprawnościami. Wysokość wsparcia dla nich zależy od tego, czy niepełnosprawność podopiecznego została stwierdzona w dzieciństwie czy w wieku dorosłym. Trybunał Konstytucyjny ponad 3 lata temu uznał takie zróżnicowanie za sprzeczne z Konstytucją. Ale ten wyrok nie jest wykonany, ustawa nie jest zmieniona. Jedyne, co mogą zrobić opiekunowie, to iść do sądu i powoływać się na ten wyrok i Konstytucję ([w czym RPO pomaga](#)).

Po raz kolejny pojawiła się sprawa książeczek mieszkaniowych a także problemów najemców TBS (o czym mowa była także poprzedniego dnia w Tarnobrzegu)

Po raz kolejny ludzie skarżyli się na służbę z zdrowia, regulacje dotyczące pracy osób z niepełnosprawnościami, na zasady waloryzacji dodatków pielęgnacyjnych. Mowa była też o tym, że w Kielcach samorząd nie chce finansować in vitro.

Padają pytania o przyszłość Planu Alzheimerowskiego (na razie resort zdrowia poinformował RPO, że nie widzi potrzeby tworzenia takiego planu).

- Zobacz też: publikacja RPO „Sytuacja osób chorych na chorobę Alzheimera”. W serwisie RPO dostępne są też nagrania z wrześniowej Konferencji Alzheimerowskiej organizowanej przez Biuro Rzecznika.

Rozmawialiśmy też o kłopotach w dostępie do lekcji etyki, zwłaszcza w małych szkołach. Choć formalnie nic nie przeszkadza w organizowaniu takich lekcji, to praktyka jest inna – lekcji nie ma, albo są w tak niewygodnych dla dzieci godzinach, że nie mogą z ich korzystać. W 2016 r. RPO przygotował w tej sprawie raport, do którego potem odniosło się Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Przedstawiciele Związku Sybiraków mówili o tym, że członkowie Stowarzyszenia mają kłopoty w uzyskaniu świadczeń dla osób będących ofiarami wojny. Sądy nie przywiązują odpowiedniej wagi do tych spraw, a członkowie Związku znają przypadki sędziów, którzy zachowali się wobec nich nieuprzejmie.

Na koniec – sprawa nieistniejącego spadku – fikcyjnego długu spadkowego. Sędziowie się pomylili, sprawa jest zbyt błaha, by można było ją wzruszyć, krąży między Warszawą, Kielcami i Krakowem, było o tym w TVP, a nie dzieje się nic. Prokuratura nie widzi problemu.

RPO: To rzecznik musi przeanalizować na podstawie akt sądowych.